

Tadeusz Swat

Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944-1956

Niepodległość i Pamięć 13/1 (22), 101-108

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Swat

Warszawa

Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944-1956

W pierwszych latach powojennych komuniści w celu wyeliminowania opozycji i przełamania oporu społecznego użyć musieli metod zastraszania, represji i terroru. Słowa terror używamy świadomie, gdyż w wyniszczonej wojną i okupacją Polsce w latach 1944-1956 przez więzienia PRL przeszło ok. 2 miliony osób, ok. 5 tys. skazano na karę śmierci i w większości wyroki te wykonano. W 1954 roku w kartotekach prowadzonych przez rozbudowany do monstrualnych rozmiarów aparat bezpieczeństwa znajdowało się prawie 6 mln nazwisk osób uznawanych za „element przestępczy i podejrzany”¹. Według najnowszych ustaleń, w więzieniach, aresztach śledczych i obozach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego poniosło śmierć ok. 24 tys. osób. Podczas walk poległo co najmniej 8 tys. żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego. Dodać do tego trzeba ofiary o nieznanym nawet szacunkowo liczbie, wywodzące się spośród ludności cywilnej wspierającej podziemie. Jest to przynajmniej kilka tysięcy osób zamordowanych przez funkcjonariuszy NKWD, UBP, KBW i wojska podczas obław, akcji pacyfikacyjnych. Dane te, co najwyżej szacunkowe, obliczane nadzwyczaj ostrożnie, są raczej zaniżone.

Terror władzy lat powojennych dotyczył opozycji wobec komunistów, opozycji legalnej i nielegalnej – członków formalnie współzrządzającego krajem Polskiego Stronnictwa Ludowego i przedstawicieli Kościoła katolickiego, a także kontynuatorów oporu poakowskiego – członków konspiracyjnych organizacji niepodległościowych: NOW, WiN, NSZ, ROAK i innych prezentowanych ówczesnej opinii jako członków „reakcyjnych band podziemnych”. Terror dotyczył w szczególności wsi polskiej, dobrych gospodarzy określanych mianem „kułaków”, młodzieży skazywanej bez politycznych przyczyn, a wreszcie oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, także Milicji Obywatelskiej, którym zarzucano nierzadko wymaginowane spiski, szpiegostwa i inne przestępstwa.

Niektórzy historycy twierdzą, że był to terror nieznanym wcześniej w historii Polski.

Na liście straconych, zakatowanych w stalinowskich więzieniach reżimu, w Warszawie, Wronkach, Rawiczu, Wrocławiu znajdziemy nazwiska twórców niepodległej Polski w 1918 roku, uczestników wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, bohaterskich obrońców Ojczyzny we wrześniu 1939 roku, członków konspiracyjnych organizacji walczących z hitlerowskimi Niemcami, powstańców warszawskich harcerzy „Szarych

¹ J. Żaryn, J. Żurek, *Osoby skazane na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe w latach 1944-1955*, Warszawa 2001, s. 6 (mpis powielany).

Szeregów”, a także tych, którzy nie godząc się z powojennym podziałem Europy nadal walczyli o suwerenność i niepodległość Polski.

Ale znajdziemy tu również nazwiska ludowców, chłopów, wspomnianych już dobrych gospodarzy określanych pogardliwym mianem „kulaka”, a wreszcie członków partii chłopskiej, legalnie działającej w „demokratycznej” – jak mówiono i pisano – Polsce. Partia ta – Polskie Stronnictwo Ludowe – wyrosła na bazie pięćdziesięcioletniego dorobku ruchu ludowego w powojennej Polsce, broniła suwerenności, narodowej tożsamości, przeciwstawiała się sowietyzacji Polski. Polskie Stronnictwo Ludowe było – jak pisze Władysław Bartoszewski „... jedyną polską partią polityczną o rodowodzie przedwojennym (a nawet ciągłości działania od 1895 roku) w pełni legalnie kontynuującą w Polsce powojennej swoje działania organizacyjne w sposób niezależny od jakichkolwiek nakazów, dyrektyw, zaleceń czy też zakazów z zewnątrz”².

Owej niezależności broniło PSL przez ponad dwa lata, od czasu powstania w sierpniu 1945 roku po październik roku 1947, który uznaje się powszechnie za kres samodzielności ruchu ludowego. Były to dwa lata walki, nierównej i dziś powiedzieć można – wówczas beznadziejnej. Ze strony PSL walki na argumenty, na programy, ze strony przeciwnika – coraz bardziej bezpardonowej, w której zastosowanie znalazły wszystkie dosłownie możliwe metody – od przekupstwa, fałszerstwa, oszustwa poczynając, a na fizycznej eliminacji przeciwnika, czyli mordach politycznych kończąc. Cel, a było nim ostateczne rozgromienie legalnej opozycji, uświęcał stosowane środki. „Niemał od początku – pisze znawca tematu Romuald Turkowski – PSL narażone było na ataki PPR i opanowany przez nią aparat rządowy. Komitet Centralny PPR od początku traktował PSL jako groźnego konkurenta i brutalnie je zwalczał”³.

Cóż w zasadzie wiemy o stosowanym wówczas terrorze? Z jednej strony – dużo. Wiemy, że był bezwzględny, znane są i uhonorowane już nazwiska tych, którzy ponieśli największą ofiarę – ofiarę życia. Wystawiliśmy im pomniki w najważniejszych miejscach powojennej martyrologii narodu – w Warszawie, Wronkach, Rawiczu, we Wrocławiu. Z drugiej zaś strony, wgłębiając się w gąszcz zagadnienia, poznając szczegóły, mamy świadomość, że dotykamy oto wierzchołka góry lodowej, że to co wiemy dotąd, w świetle zaginionych czy też raczej celowo zniszczonych dokumentów, jawnego, cynicznego fałszowania kart historii, zacierania śladów zbrodni, jest ledwie zaczątkiem wielkiej sprawy. Sprawy jednak, której odłożyć, czy tym bardziej zapomnieć nie wolno. Inaczej bowiem ofiara tych, którzy ją złożyli byłaby ofiarą oddaną na marne. Ofiary mordów nie mogą być zapomniane, w imię sprawiedliwości, na przekór milczeniu sprawców, wbrew usiłowaniom polityków skłonnych do pielęgnowania milczenia.

Odtwarzanie skali terroru komunistycznej władzy lat 1944-1956 w sytuacji braku źródłowych materiałów musi być mozolne, trudne w realizacji, musi trwać w czasie, ale też trwać powinno nieustannie. Tymczasem jest to ciągle jeszcze tylko postulat do realizacji.

W przypadku komunistycznego terroru wobec ludowców postulat ten po raz pierwszy zgłoszono już w styczniu 1946 roku na I Kongresie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stanisław Wójcik, sekretarz naczelny PSL wymienił wówczas nazwiska Narcyza Wiatra, „Zawojny”, Kojdera, Ścibiorka, Zalewskiego, Tomczaka, ofiar „kul bratobójczych”, jak dyplomatycznie się wówczas wyraził⁴.

2 *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947. Dokumenty do dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*. Przygotował do druku W. Bartoszewski, Warszawa 1981, s. 5.

3 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji - 1945-1949*, Warszawa 1992, s. 76.

4 *Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19-21 styczeń 1946 r.* (stenogram). Wstęp, wybór i opracowanie: J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 1999, s. 87.

Tymczasem lista zamordowanych ludowców rosła i to rosła w zastraszającym tempie. „Do 1 marca 1946 roku zamordowano 50 działaczy PSL, w tym 24 zamordowali funkcjonariusze UBP, pozostali zginęli z rąk „nieznanych sprawców”, jak przypuszcza- no, również pracowników tej instytucji” – pisze Romuald Turkowski⁵. Od połowy tegoż roku 1946, po słynnym referendum, którego oficjalne wyniki zostały przez komunistów zafalszowane, rozpoczął się „zapoczątkowany już wcześniej proces rezygnacji z politycznych metod walki na rzecz szerszego stosowania represji, w celu ostatecznego wyeliminowania opozycji i przełamania oporu społecznego przez zastraszenie”⁶.

4 sierpnia 1946 roku w Gdańsku Stanisław Mikołajczyk powiedział: „Chciałbym zapytać, jak to się dzieje, że jeżeli np. w ostatnich tygodniach tylko na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego przeszło 90 naszych członków zostało zamordowanych? Kto ich zamordował?”⁷. W końcu września 1946 roku na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej posłanka z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego Hanna Chorążyna zgłosiła 26 interpelacji dotyczących głównie represji władz administracyjnych i politycznych dotyczących członków PSL. Była to kolejna, imienna lista ludowców zamordowanych przez funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Listę następną, dopiero w roku 1964 ogłosił Franciszek Wilk w publikacji wydanej jednak poza krajem⁸. W kraju natomiast, przez blisko pół wieku nie było możliwości powrotu do tej bolesnej sprawy. Dopiero w 1992 roku „Listę członków PSL zamordowanych przez władze bezpieczeństwa w latach 1945-1947” opublikował w aneksie do swej cennej książki Romuald Turkowski⁹. Lista ta, niepełna – jak zaznacza autor, zawiera 146 nazwisk działaczy PSL zamordowanych przez funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Są wśród nich członkowie najwyższych władz Stronnictwa – Władysław Kojder, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, prezes Zarządu Powiatowego PSL w Przeworsku i Bolesław Ścibiorek, poseł Krajowej Rady Narodowej. Na liście znajdują się członkowie zarządów powiatowych PSL: Stanisław Garstka i Franciszek Łazowski z Sierpca na Mazowszu, Apolinary Józefowicz i Stefan Miłkowski z Miechowa, Roman Markiewicz z Gostynina w Płockiem, Henryk Pacio z Puław, Stanisław Sanderek z Biłgoraja, Stanisław Siennicki z Ostrowi Mazowieckiej, Michał Tomczak i Antoni Zalewski z Płocka, Edmund Wilk z Jarosławia, Władysław Wnuk z Kozienic, Michał Zachariasz z Pińczowa, Józef Kołodziej z Bochni, pozostali to szeregowi – działacze ludowi. Stefan Korboński w książce *W imieniu Kremla* ogłosił kolejną „Listę członków PSL zamordowanych przez bezpiekę”, zawierającą 118 nazwisk¹⁰.

Do tych niepełnych list dopisać trzeba nazwiska braci Piotra, Kazimierza i Antoniego Staśkiewiczów z Filipowa pod Suwałkami oskarżonych o przynależność do Zrzeszenia WiN i PSL oraz o posiadanie broni. Pierwszy z braci, Piotr, najstarszy, urodzony w 1905 roku był wójtem i członkiem Gminnej Rady Narodowej w Filipowie, członkiem Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, wreszcie członkiem Polskiego

5 R. Turkowski, op. cit., s. 78.

6 T. Wallas, *Polskie Stronnictwo Ludowe i Stanisław Mikołajczyk wobec bloku wyborczego 1945-1947*, [w:] *Stanisław Mikołajczyk - w służbie Polski. Materiały z konferencji naukowej*. Opracowanie i redakcja naukowa: Kazimierz Robakowski, Poznań 1998, s. 99.

7 *Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich. Materiały konkursowe*. Wybór i opracowanie: A. Budyński i J. Gmitruk, Warszawa 1996, s. 219 (Bolesław Magusiak z Głubczyc w pow. opolskim).

8 F. Wilk, *Lista członków Polskiego Stronnictwa Ludowego zamordowanych w latach 1944-1946*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1964, z. 6, s. 8-15.

9 R. Turkowski, op. cit., s. 555-556.

10 S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 561-564.

Stronnictwa Ludowego. Ta ostatnia przynależność, zielona legitymacja, jak twierdzi Maria Turlejska „była zapewne przyczyną oskarżenia pod adresem braci Staśkiewiczów i ich likwidacji”¹¹. 8 listopada 1946 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Filipowie, powiat Suwałki, w trybie doraźnym i w procesie pokazowym, skazał trzech braci Staśkiewiczów na kary śmierci. Tydzień później, 15 listopada 1946 roku Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec żadnego ze skazanych. Wyroki wykonano 4 grudnia 1946 roku w Białymstoku.

Do listy ustalonej przez Turkowskiego dopisać też trzeba Władysława Zagórskiego, rolnika z powiatu Augustów na Suwalszczyźnie, urodzonego w roku 1912, a oskarżonego o przynależność „do nielegalnego związku AK”, ale także o to, że „wstąpił do PSL” i że „werbował do PSL”. Stronnictwo w świetle tego oskarżenia prezentowane jest jako organizacja nielegalna. Na nic zdały się wyjaśnienia oskarżonego, że do AK należał w okresie okupacji i że nikogo nie zmuszał do wstąpienia do PSL-u. 21 czerwca 1946 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał go na karę śmierci. Wydział Prawny KRN był tym razem odmiennego zdania stwierdzając, że oskarżony tylko raz „zmuszał” do wstąpienia do PSL i postulował zamianę kary śmierci na karę dożywotniego więzienia. Bierut i tym razem nie skorzystał z prawa łaski. Oskarżonego stracono 12 sierpnia 1946 roku w więzieniu w Białymstoku. Sprawa Zagórskiego, jak pisze omawiająca szczegółowo tę sprawę Maria Turlejska „ilustruje sposób organizowania procesów przeciw członkom PSL”¹². Proces Zagórskiego w Białymstoku szeroko omawiała prasa Polskiej Partii Robotniczej, sprawę uznając za przykład współdziałania PSL z „bandami”. Na marginesie dodajmy, że właśnie białostockie więzienie okazało się najbardziej krwawą katownią stalinowskiego reżimu w Polsce. W latach 1945-1956 stracono tu 278 osób¹³, znakomitą ich część stanowią działacze ludowi i chłopi.

Nie zachowała się (bądź też została celowo zniszczona dla zatarcia śladów) dokumentacja dotycząca kandydata na posła z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, starosty z Biskupca Reszelskiego na Warmii, nieznanego nawet z imienia – Kowalewskiego. We własnym domu został on zastrzelony przez szefa powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Józefa Siwego. Świadkiem mordu był komendant miejscowego posterunku Milicji Obywatelskiej, który następnego dnia został przez mordercę oskarżony o „kumanie się z PSL” i zobowiązany do milczenia¹⁴.

Nie ma żadnej dokumentacji dotyczącej sprawy Czesława Zapałowskiego z Gójska w powiecie sierpeckim. Zapałowski przez prawie pięć lat, od 1945 do 1950 roku zmuszony był ukrywać się, ścigany – najpierw za działalność w AK, a później w PSL na terenie dawnego powiatu sierpeckiego. W styczniu 1950 roku rozpoznany przez funkcjonariusza MO, przy próbie aresztowania został zastrzelony. „Nigdy, nie doszło do żadnej rozprawy – pisze córka zamordowanego ludowca – nikt nie przeczytał matce, ani nikomu z rodziny aktu oskarżenia”¹⁵.

Zbigniew Tadeusz Hanke wymieniany jest na wspomnianych wyżej listach, ale jego męczeńska śmierć wymaga pełniejszego omówienia. W okresie okupacji niemieckiej był delegatem powiatowym RP i przewodniczącym działającego przy delegacie

11 Ł. Socha (M. Turlejska), *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1986, s. 254-255.

12 Tamże, s. 170.

13 *Lista straconych w więzieniach PRL w latach 1944-1956*, „Wokanda” 1990, nr 2 - 1991, nr 27.

14 *Czerwone plamy historii*, Warszawa 1981, s. 8.

15 *Listy*, „Wokanda” 1991, nr 1 z 6 stycznia.

sądu specjalnego. Przewidywano, iż po zakończeniu wojny obejmie stanowisko wojewody warszawskiego. Rosjanie musieli o tym dokładnie wiedzieć, gdyż po wkroczeniu Armii Czerwonej do Grójca Hanke został aresztowany przez NKWD i osadzony w obozie przejściowym w Przyłęku koło Ryk. Przed grożącą mu wywózką na Syberię uratowała go interwencja prawników. Jednak 1 grudnia 1945 roku funkcjonariusze UB porwali go z domu i dołączywszy do trzech innych mieszkańców Grójca, najpierw przesłuchali, ograbili z biżuterii, pieniędzy i wierzchniego okrycia i bezpodstawnie oskarżyli o zabójstwo trzech funkcjonariuszy UB. Hankego, a także Tadeusza Liszkiewicza oraz członka PSL Bolesława Łukowskiego i działacza Stronnictwa Józefa Sikorskiego wywieziono na skraj wsi Budki Petrykowskie i Nosy Poniatki – i tam zastrzelono. Ciała zakopano w bruzdach zoranej ziemi.

Jeden ze skazańców – Józef Sikorski został tylko lekko ranny, zdołał po pewnym czasie wydostać się z płytkiego grobu i ukryć w pobliskim gospodarstwie. Następnego dnia relację o zdarzeniu złożył w Zarządzie Powiatowym i Wojewódzkim PSL, a następnie w Sądzie Okręgowym w Warszawie z siedzibą w Grójcu w obecności prokuratora i funkcjonariusza Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Jednak postępowania w sprawie ujawnienia sprawców zbrodni oficjalnie nie wszczęto. Dopiero w 1957 roku na wniosek żony Zbigniewa Hankego Prokuratura Powiatowa w Grójcu podjęła śledztwo, a nawet postawiła ośmiu funkcjonariuszom Urzędu Bezpieczeństwa zarzut dokonania zbrodni. Ale w maju 1958 roku Izba Karna Sądu Najwyższego w Warszawie śledztwo w tej sprawie umorzyła na podstawie amnestii. Jeszcze w 1990 roku Józef Ruszkowski w imieniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Obwód Grójec „Głuszec” przesłał do Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadomienie o przestępstwie dokonanym przez funkcjonariuszy byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Jednak prokurator Prokuratury Rejonowej w Grójcu postanowił śledztwo w tej sprawie umorzyć¹⁶.

Ciekawą, a mało znaną jest historia tajnej organizacji pod nazwą Obrona Konspiracyjna Polskiego Stronnictwa Ludowego. Założył ją na przełomie 1947/1948 roku Henryk Bąk, wówczas siedemnastoletni harcerz i członek ZMW „Wici”. Tajna ta organizacja o charakterze polityczno-wojskowym miała na celu przeciwdziałanie tworzeniu spółdzielni produkcyjnych na wsi, a także „walkę z komunizmem i obecnym ustrojem Polski Ludowej w postaci wrogiej agitacji wśród chłopów skierowanej przeciwko władzy ludowej” – jak zapisano w późniejszym akcie oskarżenia. Organizacja działała w latach, 1948-1953. Dzielila się na okręgi, podokręgi, rejony i drużyny. W skład okręgu, a w zasadzie powiatu wchodziły trzy podokręgi, a do każdego z nich trzy rejony czyli gminy. Członkowie podpisywali deklaracje, uroczyscie składali przysięgi, zobowiązywali się do przestrzegania statutu. Głosił on, że organizacja „mobilizuje cały naród, tworząc grupy polityczne, grupę specjalną, grupy bojowe i koła wzajemniczonych sympatyków”. Członków obowiązywał program działania i wytyczne walki zbrojnej.

W 1950 roku nazwę organizacji zmieniono na miano Polska Szturmówka Chłopska. Ponieważ w tym właśnie okresie znaczną część młodych członków organizacji powołano do wojska, działalność jej rozszerzono na jednostki wojskowe. W kwietniu

16 T. Swat, „...przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944-1956*. Mazowsze, Warszawa 2005, s. 511-512; Z. Romanowska, *Skrytobójczy mord polityczny pod wsią Budki Petrykowskie*, [w:] *Słownik wiedzy o Grójeckiem*, red. Z. Szelaż, z. 8, Grójec 1999, s. 97-102, S. Korboński, op. cit., s. 78-79.

1952 roku PSCh działała w województwach: warszawskim, rzeszowskim, kieleckim i na zachodzie kraju. Stan liczbowy wynosił ok. 200 ludzi.

Organizacja posiadała broń. Był to rkm Bergman, dwa karabiny ręczne, pistolet maszynowy Sten, trzy granaty zaczepne, 6 pistoletów i amunicja. Broń ukryto w stertach słomy i zabezpieczoną zakopano.

Przysięga członków OKPSL brzmiała nadzwyczaj patetycznie:

„W obliczu nieśmiertelnego ducha ojczyzny mojej Polski, w obliczu Narodu Polskiego postanawiam: ślubuję swym sumieniem człowieczym i obywatelskim, że zawsze i wszędzie walczyć będę o demokrację, sprawiedliwość społeczną i prawa ludu polskiego. Do walki tej wstępuję świadomie i dobrowolnie w szeregach Obrony Konspiracyjnej Polskiego Stronnictwa Ludowego walczącego o wcielenie ideałów byłego PSL-u opartych na zasadach demokracji chrześcijańskich. Wszystkie zlecenia i rozkazy wykonywać będę karnie i rzetelnie. Powierzonych tajemnic nie ujawnię przed nikim, nawet przed najbliższymi mi osobami. W zachowaniu tajemnicy i wykonaniu rozkazów nie powstrzyma mnie nawet groźba utraty życia. Stojąc w szeregach OKPSL do szeregów innej organizacji nie wstąpię, a z szeregów OKPSL samowolnie nie wystąpię. Przysięgę tę składam i ślubuję dotrzymać. Tak mi dopomóż Bóg!”

Organizacja nie przejawiała jednak większej działalności. Co prawda w grudniu 1948 roku planowano atak na posterunek MO w Świdnie zamierzając zdobyć broń, a w maju 1950 roku napad na Spółdzielnię „Samopomocy Chłopskiej”, ale obydwie te akcje nie doszły do skutku.

W maju 1952 roku UB aresztował Henryka Bąka, Stefana Pietrusińskiego i Hermana Dąbrowskiego. Ci dwaj ostatni byli wówczas żołnierzami „ludowego” WP. Pietrusiński służył w Siedlcach, był pisarzem w kancelarii ogólnej Głównej Kontroli Wojskowej MON, Dąbrowski miał w wojsku stopień kaprała. Całą trójkę skazano na karę śmierci, a sądzonych z nimi ośmiu żołnierzy na kary od 5 do 9 lat pozbawienia wolności. Dąbrowskiemu karę zamieniono później na 15 lat pozbawienia wolności, a Bąkowi na długoletnie więzienie. Przebywał w więzieniach we Wronkach, Rawiczu, Strzelcach Opolskich, został warunkowo zwolniony 31 lipca 1957 roku.

Nadal jednak był niepokorny. Ukończył, studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a techniczne na Politechnice Warszawskiej. W latach osiemdziesiątych organizował NSZZ „Solidarność Wiejska”, był członkiem Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, został internowany w grudniu 1981 roku. W 1991 roku Henryk Bąk został wybrany posłem z Ziemi Radomskiej, a następnie wicemarszałkiem Sejmu RP pierwszej kadencji. Wyrok b. WSR w Warszawie w 1993 roku został unieważniony. Henryk Bąk zmarł nagle 29 lipca 1998 roku. Był odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski¹⁷.

Jedynie wobec Stefana Pietrusińskiego wykonano wyrok śmierci. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Pietrusińskiego stracono 15 kwietnia 1955 roku w więzieniu mokotowskim¹⁸.

Do listy ludowców zamordowanych przez funkcjonariuszy UBP dopiszmy też nieznaną, nigdy dotąd nie ustaloną liczbę więźniów politycznych zmarłych lub zamęczonych w aresztach śledczych i katowniach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Na liście tej znajdzie się nazwisko dr. Stanisława Tabisza, kawalera Krzyża Walecznych i Krzyża Niepodległości, w 1945 roku prezesa ZW PSL w Gdańsku, od 1947

17 T. Swat, op. cit., s. 140-142; Biogram H. Bąka [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-89*, t. I, Warszawa 2000.

18 T. Swat, op. cit., s. 140-142.

roku członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Tabisz został aresztowany w Gdańsku 14 listopada 1947 roku, a podejrzewano go w związku z ucieczką 5 listopada 1947 roku członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL Stefana Korbońskiego i jego żony Zofii na szwedzkim promie „Drottning Victoria”. Stanisław Tabisz zmarł w więzieniu mokotowskim w Warszawie 4 lutego 1948 roku (wg innych źródeł 5 lutego 1948 roku)¹⁹.

W skali terroru wymieniliśmy dotąd ledwie stopień jeden, najważniejszy zarazem, najdotkliwszy – fizyczną likwidację przeciwnika, a już okazało się jak wiele tu luk, jakże boleśnie niepełna jest lista tych, którzy zapłacili cenę najwyższą za prawo do niezależności, za obronę suwerenności narodowej, tożsamości polskiej, odważne przeciwstawianie się sowietyzacji Polski.

Równie niemałe luki odczuwać będziemy analizując pozostałe stopnie terroru komunistów pierwszych lat powojennej Polski. Jakże mało znane są prawdziwe lata „Polski Lubelskiej”, pomijane w historiografii PRL lub przedstawiane tendencyjnie w tonacji „czarno-białej”. Ciągłe jeszcze nie wszystko wiemy o prowadzonych przez sowieckie NKWD wywózkach na wschód, represjach jakie dotknęły chłopów i działaczy ruchu ludowego w pionierskich latach powojennych. A przecież w tych latach najpierwszych jednak uderzały one w żołnierzy Armii Krajowej jak i Batalionów Chłopskich. Terror komunistów ogarnął wsie, głównie na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Chełmszczyźnie, Kielecczyźnie i w Białostockiem. Do dziś, nadal całkowicie „białą kartą” pozostaje tzw. „oblawa” przeprowadzona w lipcu 1945 roku przez NKWD z pomocą UB w północno-wschodnich rejonach Polski. Ponad 1600 ludzi z suwalskich i augustowskich wsi, wśród nich aktywiści PSL, wywiezionych w Puszcze zaginęło bez najmniejszego śladu.

Cóż wiemy o powojennych pacyfikacjach wsi polskich, najpierw w północno- i południowo-wschodnich rejonach kraju. Przykłady wsi Łempice w Łomżyńskim, spacyfikowanej przez oddziały NKWD i UB w 1945 roku, czy bardziej znany – Wąwolnicy pod Naęczowem (3 maja 1946 roku funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach spalili tu 101 budynków mieszkalnych, 106 stodół, 120 obór, inwentarz żywy, a w czasie tej akcji zginęły dwie niewinne osoby) nie są przecież jedynymi. Pełniejszego opracowania domaga się pacyfikacja wsi Gąsewo koło Makowa Mazowieckiego, gdzie z wiejskiego wesela zabrano 12 młodych ludzi i pośpiesznie ich osądzając na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej, zastrzelono w lesie pod miejscowością Guty Bujno. Był to odwet UB za rozbrojenie przez oddział NZW milicjantów z komendy Powiatowej MO w Makowie Mazowieckim. Komendę zdobyto wówczas bez ofiar w ludziach²⁰.

Nie wyjaśniono do dziś sprawy mordu w Wierzchowinach, który – wiele na to wskazuje – był jawną prowokacją Urzędu Bezpieczeństwa²¹. Ileż takich pacyfikacji pozostało do dziś zapomnianych?

Słabo udokumentowane i zaznaczone w literaturze, także pamiętnikarskiej, są represje jakie w okresie powojennym dotknęły żołnierzy Batalionów Chłopskich, prześladowanych

19 T. Swat, op. cit., s. 254-255; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Teczki więźniów 1948, Tabisz Stanisław, A.K. Kunert, *Oficerowie Wojska Polskiego zamordowani przez stalinizm. Mjr Stanisław Tabisz /1888-1948/*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 33.

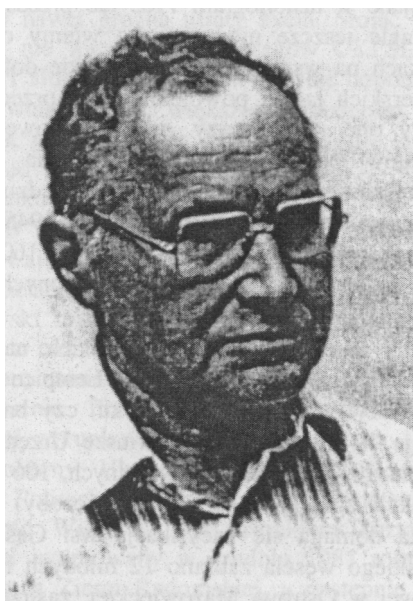
20 Ł. Socha (M. Turlejska), op. cit., s. 519; T. Swat, op. cit., s. 278.

21 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Teczki więźniów 1946, Jaroszyński Roman; T. Swat, op. cit., s. 65-67.

nie mniej uporczywie, niż bojownicy „reakcyjnej AK”²². Należnej monografii nie doczekał się również chłopski opór przeciw kolektywizacji polskiej wsi.

Skali terroru komunistów lat powojennych nie udało się w pełni odtworzyć, głównie z braku możliwości dotarcia do przetrzebionych archiwów Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, opanowania rzadkich i rozproszonych materiałów źródłowych, wreszcie – ubogiej w tym zakresie literatury pamiętnikarskiej.

Ale rozpoczęty po 1989 roku proces wypełniania „białych plam” historii ruchu ludowego²³, powinien w konsekwencji doprowadzić do tak niezbędnej syntezy tego ważnego tematu. Żyje jeszcze pokolenie uczestników i świadków tamtejszych wydarzeń. Syntezy tematu domaga się także ofiara, jaką w latach powojennych zapłacili ludowcy i chłopci polscy za tak odważnie podjętą obronę zasad demokracji.



Henryk Bąk

22 Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na krótką, opartą o materiały źródłowe pracę W. Tkaczewa, *Represje organów Informacji WP w stosunku do członków PSL*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27, ss. 61-68.

23 Do najcenniejszych pozycji, poza cytowaną tu już wielokrotnie pracą R. Turkowskiego należą niewątpliwie bezdebitowe wydawnictwa: R. Buczka, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947* b.m. i r.w. (ok. 1985), wyd. 2, Wrocław 1989 oraz P. Wardeckiego, *Historia PSL 1945-1949*, Warszawa 1985.